gazeta WYBORCZA

KATOWICE

CZWARTEK
11 kwietnia 2002

NR 85, 3993
NAKŁAD 444 TYS. KAK 2,20 zł
14 W TYM 7% VAT

REDAKTOR PROWADZĄCY
MARCIN BOSACKI
WYDAJE AGORA SA
NUMER INDEKSU 349569

www.gazeta.pl

WCZORAJ *przeczytane*

Kontrowersje wokół Śrutwy

„Piłka Nożna",
9 kwietnia 2002

„(...) Tak jak wszyscy, czekaliśmy na setną bramkę napastnika Ruchu w ekstraklasie. Co prawda Mariusz Ś. Katowicom wbił gola (tak mu się zdawało) w 42. minucie meczu i zadedykował go nawet córce prezesa Rogali. A jednak, mimo ogromnej sympatii, jaką żywimy do Śrutwy, nadal jego licznik musi stać na liczbie 98. Otóż bramkarz Jarosław Tkocz wybronił jego uderzenie, a piłkę zmierzającą niechybnie na aut, przypadkowo kolanem wbił do własnej bramki Artur Andruszczak. Rekordy nie padają jednak z prezentów. Dlatego my jednak cierpliwie czekamy na prawdziwego gola numer 99 (a potem na 100, 101 itd.).

wyb. **TOD**

SONDA PIŁKARSKA

Zobaczmy to jeszcze raz?

Tygodnik „Piłka Nożna" nie uznał Mariuszowi Śrutwie gola w meczu Ruch Chorzów – GKS Katowice. Kto tak naprawdę decyduje o tym, komu przypisać bramkę? Czy potrzebna jest powtórna analiza całego zdarzenia?

ANDRZEJ GOWARZEWSKI, DZIENNIKARZ I WYDAWCA PIŁKARSKIEJ ENCYKLOPEDII FUJI: – Każdy ma prawo napisać to, co chce. Oglądałem ten mecz w telewizji i daję słowo, że nie widziałem, kto strzelił gola. Przyjmuję jednak – podobnie jak niemal wszystkie gazety – że zrobił to Śrutwa. Sam piłkarz zaraz po meczu mógł jednak uczynić gest i powiedzieć: Są wątpliwości? To proszę zapisać tego gola jako samobójczego.

JAN ŻUREK, TRENER I KOMENTATOR CANAL+: – U nas zawsze na siłę szuka się kwadratowych jaj. Od początku nie miałem wątpliwości, że bramkę zdobył Śrutwa. Powtórne obejrzenie zapisu tej akcji jeszcze mnie w tym utwierdziło. Mariusz uderzył piłkę piętą, a Tkocz przy próbie interwencji sparował ją na biegnącego w jego kierunku Andruszczaka. Piłka odbiła się co prawda od zawodnika GKS, ale cała w tym zasługa Śrutwy.

DARIUSZ LEŚNIKOWSKI, KIEROWNIK DZIAŁU PIŁKARSKIEGO „SPORTU": – Nawet nie zastanawialiśmy się nad tą kwestią. Nasz dziennikarz za strzelca gola uznał Śrutwę, podobnie postąpiły zresztą inne dzienniki. Nie widzimy powodu, aby cokolwiek zmieniać.

JERZY GOŚ, SZEF KOLEGIUM SĘDZIOWSKIEGO PZPN: – Sędziom nic do tego. Sędzia ma obowiązek podania strzelca bramki, ale tylko w meczach międzynarodowych. W protokole ze spotkań polskiej ligi nie ma nawet takiej rubryki. O tym, komu przypisać gola, decydują najczęściej dziennikarze. W tej sytuacji, żeby nie było żadnych niedomówień, proponowałbym jeszcze raz przejrzeć kasetę wideo z zapisem tego meczu.

not. **TOD, PZAW**

„Gazeta Wyborcza" pozostaje na stanowisku, że Śrutwa strzelił GKS swojego 99. gola w ekstraklasie